

9 maja 2013



Rocznicowe uroczystości w Kielcach

- To była najbardziej długa, krwawa wojna, która przeobraziła nie tylko Polskę i Europę, ale zupełnie zmieniła poglądy społeczeństw. Warto pamiętać o tych, którzy zginęli w tej wojnie - powiedział Maciej Lis, przewodniczący Wojewódzkiej Rady Kombatantów i Osób Represjonowanych podczas uroczystości upamiętniających zakończenie II wojny światowej, które odbyły się na Cmentarzu Wojskowym w Kielcach przy Kwaterze i Pomniku Polskich Żołnierzy z 1939 roku. Samorząd Województwa reprezentował Karol Fijałkowski, Pełnomocnik Marszałka ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych.

Niemcy podpisali bezwarunkową kapitulację późnym wieczorem 8 maja 1945 roku w Berlinie, co oznaczało zakończenie II wojny światowej. Na pamiątkę triumfu nad faszyzmem 8 maja w Polsce i państwach Europy Zachodniej, a w krajach byłego bloku wschodniego 9 maja, obchodzony jest Dzień Zwycięstwa.

W Kielcach w 68. rocznicę zakończenia II wojny światowej w południe rozległy się syreny alarmowe. Delegacje władz województwa i miasta, kombatanci oraz mieszkańcy Kielc złożyli kwiaty i zapalili znicze przed pomnikiem Żołnierzy Września 1939 roku. Zebrani pomodlili się za poległych oraz w intencji tych, którym udało się przeżyć.

- Można sobie zadawać pytanie, czy warto przypominać o wydarzeniach, które miały miejsce tak dawno. Ta wojna wywarła tak wielki wpływ na cały świat, na Polskę, na nas samych, a jej skutki ciągle jeszcze odczuwamy, choć nie zawsze sobie uświadamiamy, że są to właśnie skutki tej wojny. Gdyby nie ta wojna, mielibyśmy inne granice, nie bylibyśmy przez pół wieku krajem z ograniczoną niepodległością, zależną od wschodniego sąsiada - mówił Maciej Lis - przewodniczący Wojewódzkiej Rady Kombatantów i Osób Represjonowanych.

Dr Tomasz Domański z kieleckiej delegatury Instytutu Pamięci Narodowej przypomniał, że według najnowszych ustaleń II wojna światowa przyniosła społeczeństwu polskiemu zagładę około 5 mln 900 tys. ludzi. - Tylko dziesięć procent tej liczby to osoby, które zginęły w różnego rodzaju walkach czy też w wyniku działalności partyzanckiej. Pozostali to osoby, które straciły życie w wyniku rozstrzeliwań, represji i innych form zagłady jak obozy koncentracyjne, pacyfikacje wsi - mówił dr Domański.

Kwiaty złożono również w miejscu zbiorowego pochówku żołnierzy Armii Czerwonej, gdzie niedawno, dzięki staraniom rodziny i przy pomocy władz Kielc, wmurowano tablicę upamiętniającą Wacława Poziomkowskiego poległego w czasie bitwy o Kielce 15 stycznia

1945 roku. W uroczystościach uczestniczyli goście z Jeleniej Góry - bratanek i bratanica Wacława Poziomkowskiego. Miejsce pochówku stryja udało im się ustalić dopiero niedawno. Okazało się, że został on siłą wcielony do Armii Czerwonej i, idąc na Berlin, poległ pod Kielcami.

- Jesteśmy z siostrą ogromnie wzruszeni. Nie mogłem zrozumieć, dlaczego ojciec w ogóle nie chodził na cmentarze. Dopiero teraz zrozumiałem co czuł, idąc na cmentarz i nie wiedząc, gdzie jest pochowany jego brat - mówił Krzysztof Poziomkowski, bratanek Wacława.